

LUDZIE I WILKI W SZKLARSKIEJ PORĘBIE

Gdyby napisać, że jest to przygodowa książka dla młodzieży, to będzie to prawda, ale niecała. Bo jeszcze trzeba dodać, że o charakterze regionalnym. I jeszcze, że historyczna. W 1675 r. na terenie dzisiejszej Szklarskiej Poręby Dolnej i jej okolic dwie watahy wilków dokuczają mieszkańcom wsi. Ludzie zasadzają się na bestie z zamiarem ich wytępienia, jednak potomek nieobecnych już tu Walonów przeciwstawia się temu. Zna świetnie las i jego prawa. Wie, że agresja wilków wynika z ludzkiej zachłanności. Ludzie wybili zwierzynę, stanowiącą bazę pokarmową wilków, które teraz szukają pożywienia w chłopskich zagrodach.

Ta ludzka nieumiejętność koegzystencji z przyrodą dotyczy nie tylko leśnej zwierzyny, ale również niczym niehamowanego wykorzystywania lasu w hutach szkła i wiotriolejni, gdzie wytwarza się kwas siarkowy.

Innym wątkiem konfliktowym w książce są rozgrywki między dwoma watahami wilków. Znaną inteligencją, odwagę i wytrwałość wilka Autor znacznie powiększa, przypisując swoim zwierzęcym bohaterom cechy typowo ludzkie, jak prowokacja, intryga lub planowanie zemsty. Nie tylko w tym względzie zresztą treść powieści wkracza w obszar fantazji.

W książce wielką rolę odgrywają ukochane i podziwiane przez Autora góry. Zna je i ukazuje współczesnemu czytelnikowi miejsca, które od wieków wciąż są prawie takie same. Ale i stwarza nowe – np. tajemniczy „Garb” – oddalone od wsi miejsce zamieszkania bohatera, chyba gdzieś na zboczu Grzbietu Wysokiego Gór Izerskich. Szklarska Poręba Dolna, gdzie rozgrywa się akcja, nie jest oczywiście już nam współczesną, ale można przypuszczać, że czytelnik chętnie zgodzi się na szczyptę fantazji historycznej Autora. Przyprawę stanowią opowieści o Walonach, ich tajemniczych obyczajach i pozostałych po nich śladach, które nadal przecież hołubimy.

Akcja powieści toczy się niezwykle wartko i obfituje w niespodziewane zwroty. Losy bohaterów często wiszą na włosku. W rezultacie, choć nie bez ofiar, dobro zwycięża. Prawdziwe wartości zostają wyeksponowane w sposób przekonywujący.

Wymowa książki jest wybitnie dydaktyczna, jednak bez prawienia komunałów. No a szczególnie cieszy związaną akcją powieści z Karkonoszami i ich historią. Choć z pewną uwagą. Jak wiadomo luteranie odrzucili kult Matki Boskiej i świętych, o czym Autor jakby nie pamiętał. Habsburgowie siłą przywracali katolicyzm na tych ziemiach, jednak opór ludności przeciw kontrreformacji był w tym czasie ewidentny. Tutaj nie ma o tym ani słowa. Gwoli prawdy nie powinno się tego zatajać.

Nienajlepsze wrażenie robią ilustracje. Nie pomagają w odbiorze treści. Jakby powstały pod wpływem przeczytanych tylko kilku fragmentów książki. Wydawnictwo nie ustrzegło się również pewnej liczby błędów w tekście. W następnym wydaniu te uchybienia z pewnością zostaną usunięte.

ROMUALD WITCZAK

Przemysław Żuchowski: *Droga do Domu*. Wydawnictwo AD REM, Jelenia Góra 2012, ss. 310. Projekt okładki i ilustracje Paulina Żuchowska.